GODZIENNA

N^er^ 284. Rok 1832 Środa 24 Października.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godzinie 4 po południu w drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 3
Ner pojedynczy..gr: 10
Za doniesienia od wier. gr: 15




Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0°	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 10. 439	-- 0,8	+ 4,7	Zaden	Mgła	
23. 12	„ 10. 472	+ 6,8	1,8	Zachodni słaby	Pogoda	
3	„ 10. 204	+ 9,2	2,0	„ „	„	
9	„ 10 306	+ 4,0	+ 0,0	Zaden	„	

Część Urzędowa.

Pisarz Trybunału Pierwszey Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do Publiczney wiadomości, iż na satysfakcyą summy Zł. Reńskich 1800 z prowizyą po 5 od sta z mocy wyroków Tryb: I. Inst: M. W. Krakowa i Jego Okręgu d. 18 Maja 1830 r. zaocznie, a d. 26 Października 1830 ocznie, tudzież Sądu Appellac: d. 7 Marca r. zapadłych prawomocnych Pani Anastazyi *Imo* Voto Schatel *2do* Bajerlein Pana Jana Bajerlein urzędnika Galicyiskiego małżonce, od Pana Antoniego Rozmanitha Wóyta Gminy III. Oyca i Opiekuna małoletnich Karoliny i Maryanny niegdyś z Maryanną z Peszków spłodzonych oraz Antoniego i Stanisława Rozmanithów właścicieli kamienicy pod L. 346 tamże mieszkających zasądzoney, odbędzie się na Publiczney Audyencyi Tryb: I. Instancyi M. W. Krakowa i Jego Okręgu w Krakowie w gmachu przy ulicy Grodzkiey pod L. 106 stojącym, licytacya kamienicy w Krakowie przy ulicy Szewskiey pod L. 346 w Gminie III. stojącey, do tegoż P. Antoniego Rozmanitha Wóyta Gminy III. i sukcessorów Maryanny z Peszków Rozmanitowey to jest Antoniego, Stanislawa Rozmanithów wieloletnich, tudzież Karoliny i Maryanny Rozmanithów córek małoletnich, których opiekónem ich oyciec Antoni Rozmanith, prawem własności należącey i graniczącey z kamienicami; od wschodu z kamienicą Pana Michała Gołęmbiowskiego pod L. 345, od południa frontem z ulicą Szewską zwaną, od zachodu z kamienicą Pana Janowskiego pod L. 345, od północy z teatrem starym JW. Kluszewskiego i kamienicą Pana Macieja Uznańskiego.

Zajęcie tey kamienicy uskutecznił w d. 17 Marca 1832 r. Komornik Teodor Jaworski, które to zajęcie zapisane zostało w księdze Hypoteczney M. W. Krakowa pod L. 171 dnia 9 Kwietnia 1832 r. Przedarz tey kamienicy w imieniu Pani Anastazyi Bajerlein popiera Adam Krzyżanowski O. P. D. Adwokat Sądowy w Krakowie pod L. 372 zamieszkały.

Cena tey kamienicy ustanowioną jest wilości 8000 zlp. Wyrokiem Tryb: I. Inst: d. 5 Maja 1832 r. zapadłym.

Warunki tey licytacyi wyrokiem d 5 Września 1832 roku zatwierdzonego są następujące:

1. Licytacya tey kamienicy rozpocznie się od summy 8000 złp. z wolnością zniżenia na trzecim terminie do dwoch trzecich części to jest 5333 zł. gr. 10 gdyby nikt wyżey ceny nieofiarował.

2. Chęć licytowania mający złoży 10 części ceny szacunkowey to jest złp. 800 które w razie niedotrzymania warunków utraci, od takowego złożenia vadium popierająca licytacyą P. Bajerlein jest wolną.

3. Nabywca winien będzie natychmiast po wręczeniu wyroku zapłacić do rąk Adwokata przedaż popierającego, wszelkie koszta sadowe i exekucyine w ilości jaką sąd oznaczy i ustanowi.

4. Winien będzie natychmiast wszelkie podatki zaległe nawet z epoki rządów poprzednich jeźliby się jakie pokazały zapłacić a summy widerkaufowe zostaną przy kamienicy jeźliby się jakie znaydowaiy.

5. Wszystkie powyższe wypłaty z ceny szacunkowey potrąci, resztującą zaś summę przy sobie zatrzyma, aż do uczynienia klassyfikacyi, którą wraz z procentem od daty nabycia rachując wierzycielom wypłaci.

6. Niedopełniający warunków licytacyi utraci vadium i nowa licytacya na jego koszt i stratę, a nigdy na zysk ogłoszoną będzie.

Do takowey licytacyi wyznaczają się trzy termina:

Pierwszy dnia 19 Grudnia 1832 roku.
Drugi dnia 19 Stycznia } 1833
Trzeci dnia 23 Lutego }

Przedarż takowa odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału Pierwszey Instan: w Krakowie w domu Władz sadowych przy ulicy Grodzkiey pod L. 106 o godz. 10 rano zaczynając.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, a oraz oprócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym objętych, wzywaja się wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczone mający, aby pod rygorem prekluzyi na pierwszym terminie licytacyi złożyli na Audyencyą Wys: Tryb: wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem Adwokata.— Kraków d. 20 Października 1832 roku.

Janicki.
Z. P. Tryb.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego

Dnia 23 i 24 Października 1832. r.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	20	—	16	—	14	—	11	—
— Żyta.........	12	—	9	15	8	15	8	—
— Jęczmie:...	10	—	9	—	8	15	7	15
— Owsa........	6	—	5	20	5	15	5	12
— Grochu.....	12	—	9	15	9	—	8	15
— Jagieł.......	30	—	27	—	25	—	23	—
— Rzepaku...	25	—	19	—	16	—	15	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.
Peszke. Kasprzycki. W.G.M. *Gołębiowski.* K.T.

POLSKA.

Warszawa 19 *Października.*

Dnia 16 b. m. Gubernator Hrabia Witt odprawił przegląd batalionów Pensowskiego i Saratowskiego, które znalazł zupełnie kompletne i w naylepszym stanie zdrowia; takowym za odznaczenie się w ostatnich manewrach oświadczył swe zadowolenie.

Dnia 17 b. m. Rada municypalna województwa Płockiego przesłała następujące doniesienie o pobycie JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego, Feldmarszałka Rossyjskiego w Płocku:— »Płock 11 Października.— W dniu 8 b. m. w wieczór nasze miasto miało szczęście oglądać przybywającego JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego, którego władze cywilne i woyskowe uroczyście przyjmowały, a licznie zgromadzony lud z radością powitał. Nazajutrz rano, wszelkie tak cywilne jak woyskowe władze, wraz z tuteyszemi i okolicznemi obywatelami, złożyli JO. Xięciu hołd uszanowania, oświadczając nayżywszą wdzięczność wiernych poddanych dla nayłaskawszego Cesarza i Króla, za liczne dobrodzieystwa, które zlał na Polaków. Po czém woysko tuteyszego garnizonu odbyło rewią, w którey rozmaite wykonało manewra. Przytomni widze nie mogli się dosyć nadziwić piękney postawie woyska, z którém tu w naylepszey żyjemy harmonii. Po odbytey rewii, JO. Feldmarszałek zwiedził szpitale woyskowe, więzienie inkwizycyjne, bióro kommissyi wojewódzkiey, trybunał cywilny, Sąd kryminalny i szpital siostr miłosiernych, zachęcając wszędzie urzędników, aby się przyczyniali do dobra kraju, przez pilne wykonywanie swych obowiązków. Ztąd udał się Xiążę Namiestnik do starożytnego katedralnego kościoła, gdzie go biskup na czele licznego duchowieństwa w uroczystym ornacie z krzyżem w ręku przyjmował. Po dwudniowym pobycie, hoynie obdarzywszy ubogich i potrzebnych, JO. Xiążę opuścił nasze miasto, pozostawiając we wszystkich stanach pełne uszanowania i wdzięczności wspomnienie.« *(G.W.)*

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 9 *Października.*

W dzienniku *Temps* czytamy, że dziś wieczor mówiono w ministerstwie spraw wewnętrznych o śladach nowo odkrytych iż Xiężna Berry znajduje się na teraz w Wandei; co jednak małą czyni nadzieję do ujęcia tey awanturnicy. Xiężna jest bardzo czynną, jey stronnicy wierni, a przy jakiey takiey życzliwości, urzędników w Wandei,

zawsze się znajdzie blondynka, która przyjmie rolę panny *Lebesehu.*

W *Calais* d. 4 b. m. zawinął okręt udający się z Hamburga do Havre, na którym się znajduje 1200 karabinów; kapitan okrętowy nie mógł wykazać dostatecznie przeznaczenia tey broni, a domyślać się można było że jest dla Wandei obstalowana, położono więc areszt na okręt, a ludzi przytrzymano aż do wyjaśnienia rzeczy; mogą to bydź posiłki dla Don Pedra.

Dzisiejszy Monitor zawiera rapport Wielkiego Pieczętarza do króla, tyczący się sądownictwa karnego we Francyi, z roku zeszłego. Widać że liczba kar cielesnych i hańbiących coraz się zmniejsza. Tak *np.* w r. 1828 zapadło 114 wyroków śmierci, z których 75 wykonano, gdy tymczasem w r. 1829 z 89 na śmierć skazanych, 68, w roku 1830 z 99, 38, a w roku 1831 z 108 tylko 28 stracono. To samo powiedzieć można o pręgierzu, który jak kara śmierci, prawem z dnia 28 Kwietnia b. r. w wielu przypadkach zniesiono. Ze względu na te pomyślne okoliczności Pan Barthe w swoim rapporcie czyni wniosek, ażeby liczbę wykonawczów karney sprawiedliwości których teraz jest 86 powoli zmniejszono do połowy, a ich pomocników w liczbie 146 do 30 zredukowano.

Sąd przysięgłych w *Laval* Departamentu *Mayenne* dnia 4 b. m. skazał na śmierć Panów *Pontfarcy*, *Montfrand*, *Pignerolles*, *Leroger* i *Guays* właścicieli znakomitych włości, wraz z innemi dwoma indywiduami, jako uczestników w zaburzeniach Szuanów.

Dziennik *Nouvelliste* donosi: » Wczorajsze wiadomości z Hiszpanii, potwierdzają się. Kuryer przywiózł nominacyą na Ministra Panu *Zeabermudez*, i udał się w dalszą drogę do Londynu. — Hrabia *Alcudia* jest mianowany posłem przy dworze Angielskim, Pan *Calomarde* wygnany natychmiast odjechał, inni Ministrowie *Ballesteros Salazar* i *Zambrano* pozostaną w Madrycie jako Radcy Stanu. »

Herszt Szuanów *Guillemot*, który z więzienia w *Rennes* umknął, pokazał się znowu na czele swoich kollegów w okolicach miasta *Pontivy*. 3go b. m. godził na życie Porucznika Żandarmeryi *Lavelaire* w *Pontivy* na spacerze, morderstwo nie udało się, ale *Guillemot* przysiągł zemstę za dawniejsze przyczynienie się do jego uwięzienia. Sprawca, któremu ciemność nocy sprzyjała uciekł, i powiększył obawę mieszkańców, którzy się lękają nowych gwałtów.

Pogłoska o wystawieniu korpusu obserwacyjnego w górach Pirenejskich potwierdza się; ma wynosić do 15000, i zajmie swoje stanowiska z końcem tego miesiąca.

Armia północna podług dziennika z *Cambray* wynosić ma przeszło 25,000. *(G. P. S.)*

ANGLIA.

Londyn 5 *Października.*

Czytamy w *Morning Chronicle*: » Angielska flotta z *Tagu* pod Admirałem *Parker* zarzuciła kotwicę na rzece *Duero* na przeciw *Oporto*. Cieszemy się mocno z tego rozporządzenia, i spodziewamy się, że musiano posłać instrukcye, aby własności poddanych Angielskich, które już tyle ucierpiały od wojny, były wzięte pod opiekę rządową. Flotta przybyła jeszcze na czas, dla przeszkodzenia ogólnemu zniszczeniu.

Gdyby wyprawa *Don Pedra* została w swych zamiarach omyloną, Anglia utraciłaby do szczętu wpływ, jaki miała w Portugalii. Napróżno Ministrowie odwoływaliby się do naszey neutralności. Władca Portugalski powiedziałby: wyprawa Don Pedra uzbrojona została w portach Angielskich, flotta obsadzona maytkami Angielskiemi, na lądzie krwawe boje zwodzili Anglicy, woyskami tak lądowemi jak morskiemi dowodzili Officerowie Angielscy, opłacano armię gwineami Angielskiemi; Wielka Brytania stała się nareszcie magazynem, arsenałem i rezerwą Don Pedra; oto wasza Angielska neutralność. Krótko mówiąc zbyt wiele się już zrobiło, aby na tę wyprawę obojętnem patrzyć okiem. Z tych przeto względów rząd ma wielki, a raczey Ministrowie, powód do wspierania ile możności przynaymniey środkami pośredniemi przeciwnika tego władcy.

Lord Althorp jest tu już od Poniedziałku, a Lord Grey i wszyscy inni Ministrowie jutro w stolicy będą się znaydować.

Uwaga rządu zwróconą także została na wypadki wschodnie. Upadek Państwa Ottomańskiego, nie mógłby bydź obojętnym dla Anglii, zwłaszcza, że dotychczasowy wzrost potęgi Vice-Króla Egiptu, okazał się nieko-

rzystnym dla Wielkiey Brytanii, a powiększył wpływ na wschodzie Francyi, która prawie wyłącznie posiadała monopol w Egipcie, gdy dawniey w krajach Ottomańskich żadney ważney nie przedsięwzięto zmiany bez naszego wpływu; gdyby przeto Mehemed Ali ogarnął władzę, interessa nasze handlowe znacznegoby doznały uszczerbku. Lord *Palmerston* w rozmowie o teraźniejszey wojnie Tureckiey miał oświadczyć, iż iey skutki zbyt mogą bydź ważne, aby nie wymagały wdania się Anglii. (G. W.)

BELGIA.

W Bruxelli ponawiają się niespokojności z przyczyny powszechnego niezadowolenia, z niedołężności Ministerium teraźniejszego; lud zgromadza się tłumnie, wybija okna członkom Ministerstwa, mianowicie w wydziale Spraw Zagranicznych, wołając: »Wojna!»— »Precz z Oranżystami.» Dziennik *Lynx* tak się w tey mierze wyraża: »Umysły są wzburzone, a spokojność publiczna zagrożoną. Wszyscy zaczynają wynurzać swoje żale, szemrzą i okazują chęć do poruszeń. Tajemny ogień żarzy się w umysłach i niepotrzeba, tylko małego powiewu aby w płomień wybuchnął. Na Ministerium spada cała wina, bezsilnie nie umie ani mówić ani działać, a zawsze wstecz idzie, jakby chodzić nie umiało; bez godności zewnątrz a bez energii wewnątrz wszystkiem potakuje, a jednak nie może nam pokoju zjednać, a wojny się lęka; ciemne w zarządzie krajem, a jeszcze ciemniejsze w dyplomatyce; jest odpowiedzialnem, a rozwięzuje się w tey chwili, kiedy ma rachunek zdawać. Czyliż się odważy stanąć przed zgromadzonemi izbami na dniu 13 Listopada? Czyliż usprawiedliwi Pan *Meulenaere* swoją politykę Pan *Rajken* swoją organizącyą sądów, Pan *Coghen* swoje pożyczki, Pan *Evain* swoje uzbrajania, a Pan *Goblet* swoje milczenie? Nie — Pan *Meulenaere* pozostanie w swoim wydziale; Pan *Reyken* przywdzieje swoją togę Pan *Coghen* oddala się do swoich dóbr, Pan *Evain* zamknie się w swojey samotności a Pan *Goblet* będzie daley milczeć. Co przewidując, każdy wynurza swoje niezadowolenie, łączy się z swojemi stronnikami dla wyszydzenia jednych a uwielbienia drugich. Słusznie lękają się dobrzy obywatele smutney przyszłości, którejby można zapobiedz, gdyby niezdatnych, i nieumiejących działać w duchu narodu, usunięto od styru rządu, którzy kierują, naszemi sprawami, nie podług życzeń ludu, ale podług widoku Francyi Anglii i Rzymu. Kray zaczyna uważać swoy interes z prawdziwego stanowiska i chce koniec położyć teraźniejszemu stanowi, żąda wojny i ma słusznie; albowiem *Status quo* przyniosłby mu śmierć, lepiey więc poledz z sławą niżeli umrzeć na suchoty. (G. P. S.)

CHINY.

Zaburzenia na północney granicy prowincyi *Kanton* nie przytłumiono jeszcze. Chinczykowie okazując wzgardę buntownikom, nazywają ich półludźmi. W bitwie z niemi i wojskami rządowemi, wiele krwi płynęło; d. 11 lutego zażądano pomocy od Gubernatora, który też wysłał niebawnie jenerała na czele znacznego oddziału. Dwa okręta przybyłe z Kantonu do Nowego Yorku przywiozły gazety Chińskie dochodzące do 21 Kwietnia. Dzienniki te donoszą o wielkiem powstaniu w górzystych prowincyach Kwang-tung Kwang — se i Hoo — Kwang; miało ono sprawić wielkie wzburzenie w mieście *Kanton*. Naczelnik powstańców Le-le-ming nazywa się Cesarzem, i zamyśla udać się do *Pekinu*, gdzie Tan—Kwang cesarz teraz panujący, nadużywając władzy monarchiczney utracił miłość i przywiązanie ludu. Pretendent do korony jest młodym człowiekiem, pobił już wiele oddziałów wojska Cesarskiego, między innemi jeden korpus 3000 zniósł zupełnie tak iż tylko siedmiu ocalało. Powstańcy napełniają wszystkich trwogą; przesąd pospólstwa wiele się do tego przyczynia. Najnowsze gazety donoszą, że oddział pod którego strażą exkortowano pieniądze w liczbie 20,000 Taelów, został otoczony i w pień wycięty, a mandaryn z niebieskim guzikiem na miejscu stracony. Najświetlejsi Chińczycy sądzą że przekupstwo i zdrada temu powstaniu koniec położą, a naczelnika Cesarzowi wydadzą. (G. P. S.)